KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2go Grudnia 1865 r. | № 275. | ROK 44. | 20 Listopada / 2 Grudnia 1865 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 2, w poł. c. st. 4. Wys. wody st. 2. c. 6. (Przybywa.) | Ubyło dnia g. 8, m. 45. | Jutro, Śgo Franciszka Xawerego W. Pojutrze, Śtej Barbary Panny Męczenn:

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1szym Stycznia rozpoczynamy kwartał I. roku 1866, który jest 45tym naszego istnienia.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32); półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 c, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rsr. 2 kop. 65.

— Jutro pierwsza Niedziela Adwentu rozpoczynająca czas około cztero-tygodniowy oczekiwania Narodzenia CHRYSTUSA PANA. Kościół w tym czasie czyta Proroctwo *Izajasza*, tak jasno przyjście ZBAWICIELA opisujące, a w modłach swych nieustannie powtarza: „Niebiosa spuście rosę; obłoki wydajcie Sprawiedliwego“ i dla tego to Msza Šta rano przed świtaniem śpiewana, od słów rozpoczynających się: *Rorate coeli*, Roratami się zowie. Siódma świeca na środku Ołtarza wyższa nad inne, a zapalona podczas Roratów, wyobraża NAJŚW: PANNĘ jako jutrzenkę, za którą przybyć miało Słońce Sprawiedliwości, JEZUS CHRYSTUS z Niej narodzony.

— *Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego*, podaje do wiadomości osób interesowanych, że z zapisu ś. p. Wawrzyńca Surowieckiego, zawakowały z początkiem roku szkolnego bieżącego 3 stypendja przy Szkole Głównej w Warszawie, do korzystania z których, po synu zapisodawcy Przemysławie i jego sukcesorach w linji mezkiej mają prawo: 1) Sukcesorowie linji męzkiej imienia Surowieckich, po braciach jego Andrzeju i Wojciechu; 2) Sukcesorowie linji żeńskiej i innych bliższych krewnych testatora; 3) Sukcesorowie Bartłomieja Kosakowskiego, b. Komisarza Komisji b. Województwa Lubelskiego; 4) W braku wyżej wymienionych, ubodzy obcy zaleceni z moralności i pilności w naukach. Pragnący korzystać z powyższego zapisu, obowiązani są najdalej w ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, złożyć dowody swej kwalifikacji Rektorowi Szkoły Głównej, który przy udzieleniu opinji o kandydatach przez Radę tejże szkoły, przedstawi następnie dowody pomienione do decyzji Komisji Rządowej. (Dz: W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenie likwidacyjne: w ilości rs. 60,457 przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Listopada r. b., Emilji Lisieckiej, właścicielce dóbr Żeliszew, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Żeliszew, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Siedlcach, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 2,669, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Listopada r. b. Henrykowi Bogusławskiemu, właścicielowi dóbr Siniarzewo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Bondków wysłane zostało do Kassy Powiatowej w Warszawie celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— Przyjechał do Warszawy: Tajny Radca *Sztender* z Wilna.

— W Poniedziałek dnia 4 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Dra *Janikowskiego*, b. Professora Uniwersytetu i Akademji Lekarskiej, odbędzie się za spokój duszy jego, Nabożeństwo żałobne w Kościele po-*Bernardyńskim*, o godz: 11tej z rana; na które, pozostały Syn i Siostra, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, zapraszają. (18,996.)

— Dnia 4go b. m., jako w rocznicę śmierci, ś. p. Felixa *Wiszniewskiego*, Radcy Kollegjalnego, Radcy Skarbowego Gub: Płockiej, odprawiać się będzie o godz: 10 rano. żałobne Nabożeństwo w Kościele po-*Augustjańskim;* na które, pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (18,846.)

— W dniu 4 b. m., t. j. w Poniedziałek, o godz: 10 z rana; w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Franciszka-Xawerego *Masłowskiego*, Rejenta Kancellarji Ziemiańskiej; na które, pozostała Wdowa z Synami i Córkami, Kolegów, Przyjaciół, Krewnych i Znajomych, zaprasza. (18,928.)

— Dnia 4go b. m., w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 9tej rano, jako w bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Franciszka *Boguckiego;* na które, pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (18,999.)

— Dnia 4 b. m., t. j. w Poniedziałek, jako w dniu imienin ś. p. Barbary z Sielskich *Stanisławskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów;* na które, pogrążony Mąż wraz z Dziećmi i Wnukami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (18,847.)

— Za duszę ś. p. Wiktorji z Kraczkiewiczów *Rychter*, najlepszej Żony i Matki, zmarłej w dniu 20 z. m.,

odbędzie się żałobne Nabożeństwo dnia jutrzejszego, o godz: 8ej rano, w Kościele XX. *Reformatów;* na które, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się. (18,978.)

— W dniu 5 b. m. w Kościele XX. *Reformatów*, godz. 10ej rano, odbędzie się Żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Andrzeja *Pawińskiego*, Obywatela miasta Warszawy; na które, w smutku pozostała Żona wraz z trojgiem małoletnich dzieci, zaprasza Przyjaciół i Znajomych; a zarazem składa serdeczne podziękowanie wszystkim Osobom, które w dniu 26 Listopada r.b raczyły znajdować się na odprowadzeniu zwłok jego, na cmentarz Powązkowski.—*M. Pawińska.* (18,889.)

— Marjanna z Czerkiewiczów *Raczyńska*, Wdowa po Leonie Raczyńskim b. Kapitanie b. W. P., przeżywszy lat 84, dnia 29 z. m. zakończyła życie. Exportacja zwłok Jej, odbędzie się jutro o godz: 2ej po południu, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski; na którą pozostała Rodzina, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. (19,006.)

— Walerja *Kwiecińska*, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w dniu dzisiejszym zmarła. Pozostała Matka, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, w d. 4 b. m. t. j. w Poniedziałek, o godz: 3ciej po południu, z Kościoła PANNY MARJI, na cmentarz Powązkowski. (19,008.)

— W Koninie zmarła w dniu 12 z. m. b. r. Aleksandra Piotrowska przełożona pensji wyższej żeńskiej w temże mieście.

— Onegdaj o godz: 5ej wieczorem, w Kaplicy PANA JEZUSA w Kościele Śgo Jana, JX. Biernacki, Wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński P. Kazimierza Tomczyckiego, Urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń z Panią Barbarą Kachnicką wdową.

— W dniu wczorajszym przez odbyte ballotowanie w Resursie Obywatelskiej, następujące osoby przyjętemi zostały w grono Członków tegoż Towarzystwa, a mianowicie: WW. Wincenty Adamowski, August Adolf, Izydor Brüner, Franciszek Dziarzkowski, Piotr Dobronoki, Krystjan Gerlach, Ludwik Giwartowski, Józef Grodzicki, Joachim Granzow, Józef Grabowski, Karol Heneberg, Franciszek Herman, August Hoch, Władysław Iżycki, Józef Leski, Karol Lentz, Juljusz Mejer, Juljan Mittag, Józef Ostrowski, Leopold Przemyski, Marcelli Pączkowski, Władysław Podgórski, Ludwik Perl, Stanisław Rościszewski, Władysław Szperling, Teodor Stanisławski, Leopold Wojciechowski, Ignacy Wakulski, Hipolit Wawelberg, Teofil Vogt.

— Wkrótce daną będzie u nas opera *Ricci'ego Crispino e la Comare*, w której wystąpi Panna Ludwika Sobolewska co w niej debiutowała z wielkiem powodzeniem w Bolonji. Nie wątpiemy, że i u nas to samo spotka ją powodzenie, głos bowiem ma czysty, dźwięczny, bardzo wyrobiony, zarówno w nizkich jak średnich i wysokich tonach, przy dokładnej znajomości sceny i ujmującej powierzchowności. Przy takich warunkach młoda śpiewaczka nasza niczego obawiać się nie powinna, publiczność bowiem tutejsza talent i prawdziwą zasługę ocenić umiejąca, dla Artystów pełna jest spółczucia. Opera sama także wielu zwolenników liczyć będzie, napisana przed dwudziestu kilku laty, w tym roku dopiero przekroczyła Alpy i z wielkim zapałem przyjętą była w Paryżu, gdzie rozpoczęto nią tegoroczny sezon zimowy. Muzyka żywa, wesoła, świetna, pełna nowych myśli, zastosowana zupełnie do treści osnutej na ludowej legendzie, fantastycznej jak powieści Hofmanna. Kompozycje Ricci'ego mało znane są u nas, ale miał powodzenie, znakomite ów walc, który św. p. Rywacka po powrocie swoim z Włoch na koncercie w Resursie Kupieckiej śpiewała, a słyszeliśmy także przed laty, kilka jego utworów na fortepjan i do śpiewu, ofiarowanych Hr. Mikorskiej z Xiążąt Sawary de Rovigo. Treść opery jest następująca: Kryspin, biedny szewc, łata obuwie, a żona jego sprzedaje na ulicach xiążki i dzienniki, a choć biedę śpiewająco znosili, opędzić się jej niemogą, i Kryspin uciekając przed wierzycielami, z rozpaczy chce się rzucać do studni, kiedy na krawędzi zatrzymuje go dama wyskakująca z tej studni. Owa dama jak poźniej dowiemy się, śmierć, kumoszka, *la Comare*, jak Włosi nazywają, daje mu worek złota, oraz sposób zbogacenia się na całe życie, każe mu bowiem leczyć chorych i powiada, że jeśli ją ujrzy przy którym z nich, to chory umrze niezawodnie, jeśli nie, to chory żyć będzie. Kryspin zatem uszczęśliwiony wraca z pieniędzmi, każe sobie nad szewcką budową nowy szyld malować, że tu cudowny mieszka lekarz, i zaraz rozpoczyna praktykę. Przynoszą robotnika co spadł z dachu i którego doktorzy już na śmierć skazali, Kryspin niewidząc *Comare* przy chorym, każe mu przykładać ostrygi, kalafiory i t. p. i ten przychodzi do zdrowia. W Aptece znowu robią konsyljum nad Lizettą, narzeczoną Hrabiego, doktorzy kłócą się, a Kryspin dostrzega *Comare* nie przy Lizecie, ale przy jednym z doktorów, powiada mu zatem, że Lizecie nic nie będzie, lecz że on umrze, jakoż istotnie Doktór ze strachu pada na apoplexję i umiera. Sława Kryspina już ustalona, przebrali się z żoną w modne suknie i peruki i chcą udawać ludzi wielkiego świata naśladując ich maniery. Pani Kryspinowa lubi się bawić, wyprawia zatem bal podczas nieobecności męża, który zjawia się niespodzianie, a niesłuszną zazdrością miotany, rozpędza gości i bić chce żonę. Wtedy zjawia się *Comare*, Kryspina jak Danta za życia porywa do piekieł, tu Kryspin widzi różne duszyczki, a zdala na ziemi jeszcze spostrzega swoje zwłoki i nad niemi modlącą się i płaczącą żonę z dziećmi. *Comare* wtenczas powiada mu, że jest śmiercią i że po niego przyszła skoro nie umie korzystać ze szczęścia jakie mu zapewniła. Kryspin zatem w prośby i *Comare* nie tyle jego łzami jak modłami żony przebłagana, dozwala mu żyć jeszcze. Rola Kryspinowej jest pełna życia i wdzięku, i tę właśnie przedstawi Panna Sobolewska, Kryspina zaś P. Ciampi, który talentem swoim i głosem dawno już pozyskał względy publiczności, stając się poniekąd jej ulubieńcem. W roli *Comare* wystąpi Panna Grabowska.

— Wkrótce ma być wznowiona w Teatrze Rozmaitości, komedja 1-aktowa, Korzeniowskiego, p. t. „Pierwej Mama." Komedja ta, po raz pierwszy wystawioną u nas była d. 31 Październ: 1846 roku. Wówczas role przedstawili: Panie Kurcjusz i Hofmann, PP. Rychter i Boczkowski. Później rolę Zofji po Pani Hoffmann objęła ś. p. Ciemska (następnie zamężna Ziemińska)

a rolę Marszałka, po Rychterze, objął ś. p. Karasiński.

— Poranek kwartetowy Członków Orkiestry Teatru Wielkiego, o którym ogłosiliśmy, zostaje odłożony.

— Pan Klemens Bordatto w przyszłym tygodniu rozpocznie przedstawienia, w sali Resursy Obywatelskiej, widoków aletoskopowych Europejskich Stolic w znacznych rozmiarach.

— Ci którym pilno było stanąć na ślubnym kobiercu, uprzedzili nastały już dziś Adwent. To też liczne pary w tych czasach nierozdzielnym się węzłem połączyły i nasze dziewice nie mogą się żalić na brak młodzieży gotowej poddać się różanym więzom. Idzie tylko oto aby i panienki ze swej strony raczyły nie naśladować owych zmiennych chorągiewek o których stary Jakób Boczylewic powiada:

Dziś ci kibitne swe sunie ukłony,
Jutro swych myśli rozpuści zagony,
Co wczora było, dziś nie ku jej woli,
Tu *strzyże* serce, a tam afekt *goli*.

Najlepiej zresztą wychodzą panienki, które *bez wystawy* czekają na zgłoszenie się konkurrenta, boć to przecież w naturze rzeczy, że się fijołka szuka wśród cienia a perła i w głębinach mórz niezaginie. Na nic się przeto niezdały zachody o których mówi krotofilnie autor wiersza „o fortelach białogłowskich" za czasów jeszcze Zygmunta III żyjący:

Umizga się by czapla, na niej terepele,
A oczami by sowa strzyże po Kościele,
Dla pończoszki przejrzystej ukasze letniczka,
Wstążkę od zamszowego ukaże trzewiczka.
A pani matka idzie za nią istnie jako kłoda,
Woła na nią: bacz na się by nie była szkoda,
Suknię za sobą fałduj, stąpaj drobniusieńko,
Oczy miej jakby wryte, moja Anusieńko.

Stare to dzieje, a dowodzą tylko, że tak było i że tak bywa a być nie powinno.

— Wzorów do toalet Damskich na nadchodzącą zimę, modniarki Paryzkie w odległej starożytności szukać zamierzyły. Przeszłego roku romans Flauberta Salambo podał myśl do kilku fantastycznych strojów Kartagińskich, tego już dziś za mało, zabytki Assyryjskiej i Egipskiej cywilizacji, mają teraz posługiwać za temat dla twórczej wyobraźni artystów... szycia. Zapowiadają nam suknie z ćwiekowemi i hieroglificznemi napisami. Poszukiwania Layarda, Lepsiusa, Operta, uczonych badaczy starożytności Niniwy, Babylonu i Assyrji, prace Champolliona nad pomnikami i papyrusami Egiptu, stanowić będą kommentarze dla *Gazette Rose*, Pani de Renneville lub *Monitora Mód*. Młodzież pragnąca pozyskać względy pięknych Pań w wirze polki, lub w figurach kontredansu będzie się starać odczytywać napisy wrabiane na sukniach swoich tancerek, które przy tak modnej dziś chudości i dzięki kuracji Bantinga, przypominać będą obelisk Luxorski. Do przystrojenia tych sukni, najmodniejsze będą łebki *sowie* lub *puhacze*, przypinane około kieszeni, tym sposobem suknie przypominać będą poniekąd wrota naszych stodół i stajen, na których od *zmory*, sowy i jastrzębie przybijają. Głowy będą ubierane także w sposób przedhistoryczny; koła, dzwonki, sztylety, goździe sterczyć będą na pięknych przyprawnych i własnych kędziorach. Dla młodzieży przybędzie sposobność popisywania się z znajomością starożytności Assyryjskich i Egipskich; niedawno studjować jeszcze musieli ubrania i klejnoty Rzymskie i Greckie, dziś jeszcze cięższe czekają ich mozoły, na modzie przynajmniej nietylko krawcy ale uczeni zyskają, jeżeli zapał do starożytności elegantki w ten sposob podniecać będą. Tańce tylko pozostaną zupełnie spółczesne, wymyślone bowiem nowe kontredanse na cześć czworonogiego zwycięzcy w tylu wyścigach Gladjatorem nazwane zostały.

— Sposób chemicznego zasuszania kwiatów w stanie ich rozkwitu, od lat kilku traktowany w Niemczech, został obecnie najzupełniejszem powodzeniem uwieńczony w Paryżu, szczególniej w zakładzie pod firmą Villmorin et Comp:. Zadaniem sztuki było wyssać z rośliny wszelką wilgoć organiczną, a samej roślinie tak osuszonej zachować na zawsze kształt, świeżość, kolor i całą naturalność barwy, obok wzmocnionej spojności. Bukiety z kwiatów takich, nieustępujące z pozoru świeżo zerwanym kwiatom, między któremi znajdują się obok okazałych róż, granatów, goździków, różne drobne kwiaty, oraz ogrodowe trawy, kłosy i mchy puszyste, ujęte w atłasową rękojeść, okolone koronką i wonnemi nakropione olejkami, Damy Paryzkie powszechnie używają teraz na zebraniach balowych z oszczędnością godną pochwały, gdyż bukiety takowe znakomicie tańsze od świeżo zrywanych, niejednokrotnie spożytkowanemi być mogą i na długo jeszcze ozdobą buduarów się stają. Z kwiatów podobnych z pełnym wdzięku efektem układane są dywany nad łóżka, bukiety piramidalne do ubrania stołów, girlandy, wieńce i t. p. Przy placu Bankowym, w domu Hr: Przeździeckiego, istnieje już sklep wyłącznie z kwiatami tego rodzaju, gdzie obok różnej wielkości gotowych zupełnie bukietów, znajdują się i pojedyńcze kwiaty, ze znakomitą a tyle pożądaną oszczędnością, do ozdoby głów i sukien służyć mogące.

— Piszą nam z Kalisza: Po odegraniu przez łaskawych amatorów kilku reprezentacji na cel dobroczynny, w czasie których miasto było cokolwiek ożywionem, wszystko na raz ucichło;—spodziewano się wprawdzie wojażującej Truppy Artystów dramatycznych, podobno z Płocka, ale niewiadomo czy z braku zaufania do tutejszej publiki, czy z innych jakich przyczyn Towarzystwo dotąd nieraczyło nas uszczęśliwić. Dziwnem się może wydać każdemu, że w mieście tutejszem tak obfitującem w obszerne place i gdzie jest tylu ludzi zamożnych, jest widoczny wstręt do stawiania domów; od niepamiętnych czasów jednego porządnego domu niepostawiono, lokale drogie i nieodpowiadające teraźniejszym wymaganiom i wygodzie, konkurencja o takowe wielka, pomimo to jednak nikt nie raczy pomyśleć, ażeby, już nie mówię dla wygody ogółu, lecz dla własnego interesu i widocznego zysku, wziąść się do postawienia na pierwszy raz choć kilku wygodnych domów. Chodzi pogłoska o mającym przyjść do skutku nowem oświetleniu miasta, które zaprawdę jest jedną z najpierwszych i najżywotniejszych potrzeb. Oglądaliśmy też w tych czasach zakład fotograficzny Pana Wolskiego Artysty Malarza; tyle już o fotografjach pisano, że przedmiot do pisania o tem jest już prawie wyczerpnięty, chcemy tylko oddać sprawiedliwość P. Wolskiemu, jako

człowiekowi młodemu, poświęcającemu się swemu zawodowi więcej z zamiłowania jak dla zysku, że fotografje tak pojedyńcze jak i w gruppach wykończa sumiennie i pracuje nad tem, aby sztukę tę podnieść wyżej i o ile się tylko da ulepszyć.

— Czasopisma tygodniowego *Kłosy*, wyszedł Nr 22, wspominamy o nim dla tego oddzielnie, że rozmiarami swemi (obejmuje bowiem dwa arkusze druku i dziewięć drzeworytów i kliszów), dorównywając pierwszym zagranicznym illustracjom, zwrócił naszą uwagę. Artykuły są pióra znanych już autorów: część artystyczna, oprócz illustracji do piekła Dantego, Gustawa Doré, krajowych artystów: Walerego-Eljasza, Kostrzewskiego, Rudzkiego, Smokowskiego, Szermentowskiego i Tegazzo. W końcu czytamy odezwę od Redakcji, która składając sprawozdanie z blizko półrocznego istnienia *Kłosów*, poparta współczuciem ogółu i współpracownictwem Pisarzy: jak *Kraszew skiego, Pola, Lenartowicza, S. Goszczyńskiego, Fr: Hr: Skarbka, F. H. Lewestama, K. Wl: Wójcickiego, K. Kaszewskiego, S. Bogusławskiego, F. Faleńskiego, Seweryny Pruszakowej, Marji Ilnickiej, Walerji Morzkowskiej, Alex: Grozy, J. Jeża, J. Prusinowskiego, Mirona, Ed: Sulickiego, Wiślickiego, K. Wolskiego* i w. i., zapowiada dalsze wydawnictwo od 1go Stycznia 1866 r., tegoż pisma. Nie dziwiemy się tak ogólnemu rozpowszechnieniu, bynajmniej *Kłosów*, bo rozmiarami swymi Tygodnik ten, jest największym z czasowych, a doborem artykułów i ich artystycznem obrobieniem, potrafił stanąć na tak zaszczytnem stanowisku, jakie obecnie zajmuje.

— *Szanowny Redaktorze!* Spodziewam się po twej bezstronności, iż zechcesz umieścić w swem piśmie następujących słów kilka: w Nrze 273 *Kurjera Warszawskiego* zamieszczono artykuł nadesłany, w którym P. A. ma za złe sprawozdawcy *Wędrowca*, iż mówiąc o przepolszczeniu poematu Goethego Reinecke Fuchs, uznał za nietrafne przeistoczenie Proboszcza na Sołtysa, P. A. wdzięczny jest, owszem autorowi Lisa Mykity za tę zmianę „zgodną z przyzwoitością i poszanowaniem dla Religji“ i przypuszcza, iż niepodoba się ona sprawozdawcy *Wędrowca*, dla tego, iż chodzi mu zapewne o wierność przekładu. I owa wdzięczność i owo przypuszczenie są nieuzasadnione. Naprzód, autor Lisa Mykity w utworze swym niezaleca się bynajmniej przymiotami, jakie mu P. A. przypisuje, czego liczne dowody łatwo znaleźć w samem jego dziełku, nie zasługuje zatem na pochwałę, którą mu P. A. udziela. Powtóre, sprawozdawca nazwał nietrafnem przerobienie Proboszcza na Sołtysa, ze względów czysto estetycznych, a nie żadnych innych; autor bowiem Lisa Mykity, zmieniając charakter głównej figury, pozostawił niezmienionem całe jej otoczenie, co wcale nie jest logicznem. Sprawozdawca *Wędrowca* nazwałby również nietrafnem i to, gdyby autor zamiast Sołtysa umieścił inną nieodpowiednią osobistość. Nie ma zatem P. A. słuszności, ani broniąc autora Lisa Mykity, ani posądzając sprawozdawcę, ani tembardziej czyniąc nieuzasadnione wyrzuty *Wędrowcowi*. — G.

— Z polecenia Komitetu budowy nowego Ratusza, wykonane zostały przez P. Mieczkowskiego fotografje z planów wszystkich pięter nowego gmachu, oraz przebudowy starego. Tablic jest 9, licząc w to nową fasadę i dawniejszą. Z planów pomienionych widzimy; że dawny gmach Jabłonowskich nietylko niestraci swej dawnej architektury, ale owszem stanie się ozdobą prawdziwą miasta.

— Dworzec główny kolei żelaznej Warszawsko Terespolskiej, mieścić się będzie na Pradze pomiędzy rogatkami Ząbkowskiemi a Moskiewskiemi.

— *Uwiadomienie z Instytutu gimnastyki pedagogicznej i ortopedycznej (Szwedzko-leczniczej) na Sewerynowie.* — Mamy zaszczyt donieść szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż z dniem wczorajszym, oprócz oddziałów już ustalonych, naukę gimnastyki dla młodzieży udzielać jeszcze będziemy i w godzinach między 12tą a 2gą, t. j. dla młodzieży żeńskiej: we Wtorek, Czwartek i Sobotę, a dla młodzieży męzkiej nauka odbywać się będzie w Poniedziałek, Środę i Piątek. — Th: *Matthes* i Stanisław *Majewski*. (18,984.)

— Konstanty *Mierzejewski*, Obrońca, Wydawca *Kalendarza Łodzkiego Niemieckiego*, na rok 1866, na pamiątkę otwarcia Drogi Żelaznej Fabryczno-Łodzkiej, wrócił z Warszawy do Łodzi; o czem mających w tym interes, zawiadamia się niniejszem. (18,979.)

— Marjanna *Oczechowska* 80-cio letnia wdowa po Urzędniku; pod Nrem 136 przy ulicy Wązki Dunaj zamieszkała, mając jedynego syna, który będąc jej całą podporą utracił wzrok, i nietylko nie jest w możności zapracować na utrzymanie starej matki, ale nadto sam pozbawiony środków leczenia, odwołuje się do serc litościwych czytelników Kurjera, do Was dla których jałmużna jest świętym obowiązkiem zaleconym przez ZBAWICIELA, pomni więc na słowo Jego „Cokolwiek jednemu z tych malutkich uczynicie, mnieście uczynili“, któżby na taką zachętę nie pospieszył z datkiem wedle swej możności, a Ten PAN Świata przyjmie i najmniejszą ofiarę w Imie Jego bratu podaną, i kiedyś stokrotnie ją odda. Na początek składam kop. 45. *P.*

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Q. X. rs. 1 kop: 50 dla ubogich pod opieką Warszaws: Tow: Dobroczynności zostających. — Od O. S. rs. 1 dla sparaliżowanej Cecylji *Sztern*, przy ulicy Solec pod Nrem 2907/8. — Od F. Z. kop: 60 dla Franciszki *Kosińskiej*, mającej lat 97, kaleki ciemnej od lat 9ciu, pod Nrem 2432 przy ulicy Nowolipie zamieszkałej.

— *Ostd. Ztg* pisze: Projekt budowy kolei żelaznej z Poznania do Warszawy na Wrześnię, Słupcę i Łódź rozpada się na dwa oddziały, stosownie do państwa przez które droga ma przechodzić. Co się tyczy oddziału ze Słupcy do Łodzi, toczą się właśnie w Warszawie obrady, na których Radca tajny pruski Pan Heine reprezentuje interessa Pruskie. Co zaś do linji pruskiej z Poznania na Kostrzyń, Wrzesnię i Strzałkowo, Ministerjum Pruskie uznało plany: robót i finansowy, za odpowiednie, i koncessja ma nastąpić.

— *Pietra* trajedja Mosenthala, autora dramatu *Deborah*, na naszej scenie przez Panią Ristori przedstawionego, przełożoną została na język Włoski, i słynna artystka zamierza w Rzymie ukazać się w tej sztuce, która w Wrocławiu i Wiedniu wielkie ma powodzenie.

— Pan Borkowski basista, występuje w operze w Poznaniu.

— W Poznaniu odbył się ostatni tego-roczny perjod posiedzeń Sądu Przysięgłych.

— W Zaleszczykach, stanie w krótkim czasie most murowany na Dniestrze.

— Opera komiczna w Paryżu ma wkrótce wystawić nieznaną dotąd operę Adolfa-Adama z textem Scribego: *Le dernier bal.*

— Chemik Peckold w Brazylji, wynalazł nowy alkaloid wydobywany z kory drzewa Plumeria Lancifolja Mort: Apocineas, który ma być nader skutecznym środkiem na febry i cierpienia żołądkowe.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 27go Listopada.* — Królowa opuszcza Windsor 20go Grudnia i udaje się na wyspę Wight, gdzie przepędzi Święta Bożego Narodzenia, później zaś wraca z Osborne do pałacu Buckingham; gdzie czynione są wielkie przygotowania na jej przyjęcie. „Court Journal" twierdzi, że świetne uroczystości znowu będą miały miejsce u dworu.— Hr. Russel z Małżonką był w Sobotę w gościnie u Królowej w Windsorze. Hr. Clarendon przedstawił Monarchini Posłów Hiszpańskiego i Haityjskiego. — Na jutro zapowiedzianą jest Rada Ministerjalna, a na pojutrze Rada Tajna w Windsorze.—Poseł Austrjacki, Hr. Appony wrócił z urlopu do Londynu. Małżonka jego bawi w Rzymie. — Dotychczas nie ma żadnego śladu po zbiegłym przywódcy Fenjanów Stephensie. Jest jednak prawdopodobieństwo, że wypłynął na morze, gdyż we Czwartek widziano w zatoce Dublińskiej, pod wsią rybacką Howth, dwumasztowy statek Francuzki: który zdawał się wymieniać z brzegiem jakieś sygnały. W Piątek rano statek ten znikł. Policja jednak ciągle jest przekonaną, że Stephens znajduje się ukryty w Dublinie. „Times" nagania Rządowi, iż tak wysoką cenę naznaczył za ujęcie zbiega. — Burze przy brzegach Anglji ciągle panują, zrządzając wielkie szkody. (N. P. Z.)

FRANCJA. *Paryż, 27 Listopada.* —Dzienniki i korrespondencje Włoskie, oraz Austrjackie podały pierwszą wiadomość o okólniku P. Drouyn de Lhuys dotyczącym redukcji armji, korrespondencje jednak Paryzkie zaprzeczają istnieniu takowego okólnika. Dowodzą one, że wydanie podobnego dokumentu miałoby pewne znaczenie i wartość, gdyby armja zmniejszoną była przynajmniej o 40 a nie o 10 tysięcy. Po czyjej stronie prawda, trudno dziś jeszcze powiedzieć.—„Monitor wieczorny" dzisiejszy podaje z pewnem zadowoleniem wyjątki z tych dzienników Wiedeńskich, które z okoliczności mowy Wiktora Emmanuela przy otwarciu Parlamentu Włoskiego przemawiają za porozumieniem się Austrji z Włochami. Jest to nader znamięce i harmonizuje z postępowaniem, jakie tu zachowują względem pożyczki Austrjackiej. Prawie wszystkie dzienniki, z wyjątkiem „Siècle" popierają pomienioną pożyczkę.—Słychać, że P. Fould zwrócił obecnie swą uwagę na fortece drugiego i trzeciego rzędu i domaga się energicznie ich zniesienia, dla uwolnienia skarbu od kosztów utrzymania i reperacji. Plan to nie nowy; był on już na ostatnich posiedzeniach Ciała Prawodawczego żywo popierany przez oppozycję i stanowczo zbijany przez komisarza Rządowego Jenerała Allard. — „Moniteur de l'armeè" donosi z Algierji, że działania kolumn pojedynczych na południo zachodzie Oranu idą pomyślnie. Pułkownik Columb, komendant Géryville dotarł głęboko na południe, i odparł, ścigając bezustannie, plemie Ulad Sidi-Seik. Chafa, należący do plemienia Hamyan poddali się. Kaidowie ich znajdują się w Sebdu. Reszta wielkiego plemienia Hamyan zdaje się także chcić poddać na stawionych im warunkach. Mieszkańcy Tellu znowu zaczynają z bezpieczeństwem oddawać się pracom rolnym. — Jenerał Changarnier prezyduje obecnie w komitecie do wzniesienia pomnika Jenerałowi Lamoricière, na który to cel zebrano już 56,000 fr.—Algierja gra dość znaczną rolę w stosunkach handlowych Francji. W r. 1864 przywieziono produktów Algierskich na targi Francuzkie za 76 miljonów fr., Francja zaś w tej samej epoce wywiozła do tej kolonji towarów za 129 miljonów.—Dziś wieczór ma miejsce w Compiègne pierwsze przedstawienie wodevilu „Commentaires de Cèsar". Występuje w nim Cesarzewicz jako *przyszłość.* Merimèe przedstawia *Przeszłość*; Baronowa de Poilly Afrykankę, a Księżna Metternich Teresę (Inne śpiewaczkę bulwarową Paryzką) oraz rolę dorożkarza świętującego. (Ind. Bel.)

TURCJA. — Z Konstantynopola donoszą, że Rząd Turecki połączył w jedno Administracje poczt i telegrafów. — Zadaniem nowo utworzonej Rady finansowej Państwa, jak się to okazuje z raportu Fuad-Paszy; jest lepsze spożytkowanie lasów i kopalni krajowych, oraz polepszenie i pomnożenie dróg kommunikacji w Turcji. (N. P. Z.)

Ostatnie Wiądomości.

Dzienniki poranne Londyńskie z 30go b. m. donoszą, że Królowa zamierza osobiście otworzyć posiedzenia parlamentu i że dotychczasowy ceremonjał otwarcia ma być z tego powodu cokolwiek zmieniony.

„Constitutionel" z 30go Listopada zamieścił artykuł podpisany przez P. Limayrac, a dotyczący komentarzy jakie rozmaite dzienniki czyniły do podróży Hr. Bismarck do Biarritz. W artykule tym powiedziano między innemi: Hr: Bismarck oddając wizytę Cesarzowi i P. Drouyn de Lhuys, musiał, ma się rozumieć, mówić o polityce, ale ograniczył się na uwagach ogółowych. Daleki od usiłowania zjednoczenia Francji dla kombinacji zbyt śmiałych i zagrażającycb pokojowi Europy, okazał on w swych rozmowach wielką powściągliwość i najzupełniejszą uprzejmość. Tenże sam dziennik twierdzi, że mylną jest wieść, jakoby Ambasador Hiszpański w Paryżu poufnie miał oznajmić, że Admirał Pareja postąpił sobie zbyt pospiesznie w Chili. Admirał domagał się umiarkowanego zadosyćuczynienia.—Berlingske *Tidende* donosi, że Hr: Sponneck, ustępując przed wymierzoną przeciw niemu oppozycją, opuszcza stanowczo Ateny i udaje się podobno do Rzymu.

— „Dagbladet" mieści telegram z Sztokholmu zawiadamiający, że Minister Sprawiedliwości v. Geer, w odpowiedzi udzielonej deputacji prowincjonalnej wynurzył pewność, że projekt reformy utrzyma się, po dokładnem zbadaniu tej kwestji ze strony szlachty i duchowieństwa. — Urzędowy dziennik Sztokholmski *Posttidning* oświadcza, że nie przyjmie żadnych zmian w projekcie reformy ustawy. (Schl:-Ztg.)

— Rozmaitości. — O zmarłym niedawno w Londynie sławnym malarzu zwierząt J. F. Herring, dzienniki angielskie następującą opowiadają anegdotę: Herring wymalował był dla jednego ze znakomitych handlujących dziełami artystycznemi, obrazek, za który kupiec należącą dość znaczną summę przekazał artyście w asygnacji na prostym papierze spisanej, w wyrazach: „Do wypłacenia Panu J. F. Herring summy.....” Asygnacja, jak należy, podpisaną została przzz Kupca, który jednakże zapomniał dodać: „Okazicielowi lub zlecenie od niego mającemu.” Subjekci w Kantorze, w którym Herring, ową asygnację do zrealizowania okazał, niedowierzająco spoglądali, to na asygnację, to na okaziciela. Postrzegłszy to artysta, zapytał, czy może jaka zachodzi wątpliwość? „Czyż Pan nie widzisz,” odrzekł jeden Subjekt, „że summa ma być wypłacona Panu Herring?” „Tak jest, ja jestem Herring.” „Czemże to Pan udowodnisz?” „Czy Pan wiesz, zapytał artysta zarozumiałego nieco Subjekta, jaki jest Herringa zawód?” „Zapewne, że wiem,” odpowiada tenże, „bo sam posiadam rycinę jego, pod tyt: *Trzej Członkowie Towarzystwa wstrzemięźliwości.* Jest to sławny Herringa obraz, wystawiający trzy końskie głowy u poju. Herring uśmiechnął się, a nic nieodpowiedziawszy, wziął leżący na stole kawałek bibuły i w kilku zarysach naszkicował głowę końską przedstawiającą w karykaturowym sposobie podobieństwo do rysów twarzy owego Subjekta i podał mu go. Wówczas kiedy drudzy Subjekci oglądając szkic z ciekawością, głośnym wybuchli śmiechem, pierwszy wypłacił wartość asygnacji.— „Powiedziałeś, iż niebędziesz ani kieliszka już więcej pić wódki.“— „Powiedziałem, i dotrzymuję słowa, piję wódkę filiżanką“.

Szarada.

Często są *drudzy czwarci, pierwsze, drugie, trzecie,*
Chociaż to *pierwsi trzeci* doświadczeni przecie,
Bogdaj kto *piąte drugie!* a w cichem ukryciu,
Wszystko we wszystkiem robi w całem swojem życiu.
(Zeszła Szarada: *Sokół.*)

Wiadomości Literackie.

— **Bazar,** Ner 22, wyszedł z druku i zawiera: Człowiek nawidzony, powieść z Angielskiego Karola Dickensa (dalszy ciąg); Lili wiersz, przez A. K. (z ryc:); Część Mód: Mody zagraniczne; Kosz do papierów (z ryciną); Ozdobne litery (z ryc:); Kapturek dziecinny (z 2ma rycinami); Kołnierzyk i mankietki muślinowe (z ryc:); Sztuczne włosy; Korespondencja Redakcji; Ogłoszenie.—Dodatek: Mozajka; W wagonie ustęp w 1m akcie, z fr: przez E. Verconsin'a (dokończenie); Przegląd artystyczny; Rozmaitości.

— **Bluszcz,** Ner 9ty, wyszedł z druku i zawiera: Szczęście, przez Al: Ilnicką; Nad morzem, powieść Felicjana; Ruch muzyczny, przez J. Sikorskiego; Kwestja języków (odpowiedź na list), przez Al: Ilnicką.— **Dodatek:** Czepeczek „à l'empire“ (z ryc:); Czepeczek muślinowy z walansienką (z ryc:); Czepeczek fanszonikowy giupiurami (z ryc:); Giupiura szydełkowa (z ryciną); Deseń na poduszkę podkładaną w połączeniu z robotą krzyżową (z ryc:); Szydełkowy woreczek Damski do pieniędzy (zmniejszony); Liść szydełkowy do podstawki pod lampę (z ryc:); Połowa podstawki pod lampę (zmniejszona) (z ryciną); Woreczek do tytuniu, (zmniejszony z ryciną); Deseń na haft atłasowy do albumów, pugilaresów i t. p. (z ryc:); Deseń podkładany na wałek do spania, koszyk do papierosów i t. p. (z ryc:); Ubranie dla chłopczyka od 4—6 lat (z ryc:); Paletot dla dziewczynki od 12—14 lat (z ryciną); Przegląd mód Paryzkich; Tablica krojów do numeru 7 i 8 Bluszczu.— Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop: 80, na prowincji rs. 2.

— **Opiekun Domowy,** Ner 48, wyszedł z druku i zawiera: Adwent, przez X. Józefa Osieckiego; Jan Kochanowski, przez Jana-Kantego Turskiego (z portretem); Wnuczka przekupki, przez Zofję z Brzozówki (dalszy ciąg z ryciną); Życie w puszczy, pamiętnik sprawiedliwego człowieka, opracowany przez Juljusza Starkla (dalszy ciąg, z ryciną); Ułamek, poezja, przez Wincentego Pola; Maszyna wynosząca butelki z piwnicy (z ryciną); O przyswajaniu roślin; Myśli i Zdania.

— Księgarnia i Skład Nót Muzycznych Ferdynanda Hösick, przy ulicy Senatorskiej Ner 496, wprost pałacu Prymasowskiego, otrzymała następujące nowości: Sawicki M. P. **Żydzi i ich dzieje,** rs. 1; Dietl J Doktor, **O reformie szkół krajowych,** zeszyt 1szy, kop: 90; Falęcki J. Dr, **Szkic Semiotyki uroskopijnej,** k. 80; **Zbiór dyplomów** Klasztoru Mogilskiego przy Krakowie, rs. 3; **Wycieczki w świat daleki,** opisy i powieści odnoszące się do różnych części świata, rs. 1 k. 50; Toż samo nową serja kop: 75.

— Księgarnia **Gebethnera i Wolffa,** otrzymała następujące dzieła: Doktora Ant: Okolskiego, „O urzędzie Prokuratora w postępowaniu karnem“, kop: 60 (złp. 4); Doktór J. Falęcki, „Szkic Semiotyki uroskopijnej“, Kraków, kop. 80 (złp. 5 gr: 10); „Zbiór dyplomów Klasztoru Mogilskiego przy Krakowie“, wydany staraniem Towarz: Nauk: Krakow:“, rs. 3 (złp. 20); „Wycieczki w świat daleki“, opisy i powieść odnoszące się do różnych części ziemi, serja nowa, Ostrów, oprawne, kop: 75 (złp. 5); Toż samo, serja 1szą i 2ga razem, oprawne, rs. 1 kop. 50 (złp. 10); Dietl, „O reformie szkół krajowych“ zeszyt 1szy, „Stanowisko szkoły, Rada szkolna krajowa“ język wykładowy, kop: 90 (złp. 6).

— Księgarnia J. J. Okońskiego, przy ulicy Miodowej Ner 496, otrzymała następujące nowości: **Szkic semiotyki uroskopijnej,** skreślił Doktór J. Falęcki, kopiejek 80; **Dwa poselstwa do Polski,** przez Szlązaków odprawione w latach 1611 i 1620, opisał A. Mosbach, kopiejek 80; **Muzyka** pod względem estetycznym i lekarskim, przez Doktora J. Stupnickiego, kop. 45; **Weterynarja homeopatyczna,** przez M. Dłużniewskiego, rs. 1 kop: 40; **Pogląd na rozwój wiedzy ludzkiej,** filozoficznej, od pierwocia do naszych czasów, przez Ks: Wojciecha z Medyki. Powyższa Księgarnia przyjmuje prenumeratę na dzieła i pisma wychodzące w kraju i zagranicą, jak równie obowiązuje się dostarczać dzieła objęte wszelkiemi doniesieniami i katalogami, po cenach przystępnych.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, od d. 15 Sierpnia r. b.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godzinie 2 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godzinie 3 m. 50 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 19 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 27 po poł:; z Włocławka o godz. 6 m. 49 po południu; z Nieszawy o godz. 7 m. 19 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznemi, które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 21 wieczor; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór — wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godz. 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu — wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 24 rano; z Kutna o godz. 11 m. 48 po południu; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi z Warszawy o godzinie 11ej rano; staje w Wilnie o godz: 10ej m. 10 wieczór; staje w Dynaburgu o godz: 3 m. 41 rano; z Petersburga o g. 7 wieczór.— Z Landwerowa wychodzi o g. 7 m. 7 rano i staje w Wierzbołowie o g. 10 m. 20 rano; z Dynaburga o g. 5 rano; staje w Rydze o g. 11 m. 2 rano.

B) Z Petersburga pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi o g. 11 rano; staje w Dynaburgu o g. 1 m. 49 w nocy; w Wilnie o g. 6 m. 19 rano; w Warszawie o g. 5 m. 20 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o g. 5 wieczór; staje w Dynaburgu o g. 10 m. 55 w wieczór.— Z Wierzbołowa o g. 6 wieczór i staje w Landwerowie o g. 10 m. 33 w wieczór.

C) Pociąg osobowy, (kl: I, II i III), wychodzi z Warszawy o godz: 11 w wieczór; staje w Wilnie o g. 1 m. 30 po poł:; w Dynaburgu o g 7 m. 36 w wieczór; w Petersburgu o g. 12 m. 10 w poł:. — Z Landwerowa wychodzi o g. 12 m. 59 w poł:; staje w Wierzbołowie o g. 7 m. 35 w wieczór. — Z Dynaburga wychodzi o g. 8 m. 33 rano; staje w Rydze o g. 5 m. 6 w wieczór.

D) Pociąg osobowy (kl: I, II i III), wychodzi z Petersburga o g. 5 wieczorem; staje w Dynaburgu o g. 8 m. 33 rano; w Wilnie o g. 1 m. 47 po poł:; w Warszawie o g. 4 m. 10 rano.— Z Rygi wychodzi o g. 10 m. 40 rano; staje w Dynaburgu o g. 6 m. 43 wieczorem.— Z Wierzbołowa wychodzi o g. 8 m. 45 rano; staje w Landwerowie o g. 1 m. 46 po południu.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

Przyjechali do Warszawy: Celiński Józef Ob: z Lubania nr 584; Dmochowski Ign: Ob: z Ostrołęki nr 625; Grabowski Bonawentura Kanonik z Pułtuska nr 585; Majewski Felix Ob: z Ostrołęki nr 500; Moraczewski Sew: Ob: z Lublina nr 625; Slaski Ant: Ob. z Siedlec nr 758; Hr: Skarbek z Rudy nr 584; Xiążę Woroniecki Bol: Ob: z Glinki nr 1499.

Wyjechali: Baranowski Ign: Doktor do Pułtuska; Grodzicki Hipolit Prezes Tryb: do Lublina; Karski Jan Ob: do Radomia; Rembielińska Łucja Ob: do Chołyń; Szlaski Alex: Ob: do Babic; Wodziński Józef Ob: do Zaborówka.

Przyjechali koleją żelazną: Gawecki Jan Jeometra z Turynu nr 2240; X. Krynicki Hipolit z Wiednia nr 613; Mieczkowski Leop: Doktor z Prus nr 601; Szatow Anna Wdowa po Jenerał-Majorze z Wiednia nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Brachvogel Karol Albert Kupiec do Torunia; Luiski Mateusz Ob: do Wrocławia; Przyłuski Wład: Ob: do Poznania; Stattler Adalbert Profesor malarstwa do Krakowa.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o $6^1/_2$ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o $6^1/_2$ po południu.— W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Ceny targowe głównych artykułów żywności. — Średnie ceny żywności pierwszych życia potrzeb w dniu wczorajszym na targach Warszawskich były następujące: Co do nabiału: Masła świeżego funt kop. 35, solonego funt kop. 27; Śmietany kwarta k. 25; Ser krowi średniej wielkości k. $22^1/_2$; Twaróg k. $7^1/_2$; Jaj kopa k. 80.— Co do drobiu: Kura k. 35; Gęś tuczona rs. 1 k. 35; zwyczajna k. 70; Kaczka k. 40; Prosię k. 60; Indyk średni rs. 1 k. 80; Indyczka rs. 1 k. 20.— Co do zwierzyny: Takowej było nieco więcej jak w zeszłym tygodniu, a jednak ceny jej były wyższe; Sarna rs. 14; pieczeń sarnia rs. 4; Zając rs. 1 k. 50; Kuropatwa rs. 1 k. 20; Kaczka dzika k. 75; Kwiczoł k. 20.— Co do ogrodowizny: Wiązka Pietruszki grubej kop. 15; Porów k. 10; Chrzanu k. 10; Selerów kopa k. 50; Kapusty włoskiej główka k. 6; Kapusty zwyczajnej w średnich główkach kopa rs. 1; Cebuli ćwierć rs. 1 k. 35, garniec k. $22^1/_2$; Buraków korzec rs. 1 k. 20; Marchwi rs. 1 k. 20; Brukwi rs. 1 k. 35; Kartofli korzec rs. 1 k. 35, garniec k. 4.— Co do ryb: Ryb żywych było bardzo mało; z pomiędzy zaś śniętych większa część już była zepsutą, na co właśnie policja baczną zwróciła uwagę; Szczupaka żywego funt k. 20; Karpie i Liny po tejże cenie; przywieziono parę przeszło sążniowych żywych sumów, które po poćwiertowaniu sprzedawano funtami po k. 20; Szczupak śnięty świeży k. 10; Leszcz śnięty świeży k. $7^1/_2$.

Teatr Wielki. Dziś, *Un ballo in maschera* (*Bal maskowy*). (Przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony).— Jutro, *Esmeralda*.

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Sztuka i Handel*.— Jutro, *Pan Geldhab*.

Jutro, o godzinie 1ej z południa, jeden z Akrobatów Angielskich bawiący w Warszawie, odbywać będzie na stawie Łazienkowskim **ewolucje na beczce.** Główne miejsce na tarasie przed Zamkiem kosztować będzie k. 50, zaś inne miejsca k. 20. Nikt bez biletu nie będzie dnia tego do Łazienek puszczony. Kassy znajdować się będą: 1sza w miejscu od Wiejskiej ulicy ku rotundzie Sobieskiego; 2ga przy Szpitalu Ujazdowskim; 3cia w Alei tak zwanej Głębokiej przy pałacu Belwederskim; 4ta przy ulicy Czerniakowskiej. Dorożki i Omnibusy stawać będą w rotundzie, Ekwipaże przy drodze prowadzącej do Pałacu Myślewickiego. Biletów dziś dostać można w Kassie Doliny Szwajcarskiej, w dniu zaś widowiska od godziny 11ej w Kassach wyżej wspomnionych. Omnibusy kursować będą z Saskiego Placu, gdzie będzie urządzona Kassa. (18,169.)

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 1 b. m płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 5 do rs. 7 k. $27^1/_2$; żyta od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 kop. 95; owsa od rs. 1 k. 72 do rs. 2 kop. —; gryki od rs. 3 k. 30 do rs. 3 kop. 60; kartofli od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 35.

Okowity próby 10, płacono dnia 30 z. m., za wiadro od rs. 2 k. $57^1/_4$ do rs. 2 k. $63^1/_2$; za garniec od rs. — kop. 84 do rs. — k. 86.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 2 Grudnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 83 k. $56^1/_2$, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. $48^1/_3$, dają rs. 12 k. $42^1/_3$; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs. 111 k. —, dają rs. 110 kop. 75; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. 16, dają rs. 99 kopiejek 83; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 99 kopiejek 66, dają rs. — kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. 50, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 70 k. 33, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. 50, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. —; k. —, dają rs. 124 k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 33, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 53 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. 25 (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 89 kop. 32, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 26. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 k. $61^1/_2$. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. $68^8/_9$; od listów zastawnych k. $26^2/_3$; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop: $68^1/_{18}$.

Do dzisiejszego Kurjera dołącza się Prospekt na pismo p. n. **Zorza.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.